

Gdańsk, 4 listopada 2017 r.

Prof. dr hab. Andrzej Piotr Kowalski
Zakład Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet Gdański

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej
p.t. *Niemcy w polskiej kulturze chłopskiej XIX i początku XX wieku*
w świetle materiałów etnograficzno-historycznych

Praca doktorska Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej ma charakter interdyscyplinarny - korzysta z dorobku takich dyscyplin jak: historia, etnografia, folklorystyka, nauki o literaturze. Jej przedmiotem jest wieloaspektowa analiza wizerunku Niemców kreowanego i utrzymywanego w ramach kultury włościan polskich XIX i XX wieku. Rozważania Autorki dotyczą przede wszystkim mechanizmów stereotypizacji obrazu ludności o odmiennych tradycjach. Odnoszą się do złożonych relacji międzykulturowych, do mentalnych podstaw postrzegania „obcego”, co sprawia, że rozprawę zaliczyć można do studiów z zakresu historycznej antropologii kulturowej. Wszak kwestie związane z ludowymi charakterystykami odmienności, obcości, chłopskimi oznaczeniami inności od czasów publikacji Jana Stanisława Bystronia, po prace Ludwika Stommy, Zbigniewa Benedyktowicza i innych, stały się ważnym działem antropologicznego spojrzenia na tradycyjną kulturę.

Jakkolwiek badania nad kształtowaniem się stereotypowych obrazów „obcego”, w tym Niemców, doczekały się wielu opracowań, to rozprawa Pani E. Wilczyńskiej ma kilka zalet, które stanowią o jej nowatorstwie. Na wysoką ocenę zasługuje głęboka świadomość metodologiczna poruszanych zagadnień. Autorka doskonale zna teoretyczne zaplecze niezbędne do interpretacji analizowanego materiału empirycznego. Bardzo trafnie stosuje poszczególne pojęcia i czyni to z dobrym rozeznaniem stanu dyskusji na ich temat. Chodzi o takie kategorie jak: stereotyp, ludowość, tudzież chłopskość kultury, religijność ludowa, mityzacja rzeczywistości itp. W nowoczesny sposób pojmuje etnograficzną kategorię *teremu* upatrując w źródłach historycznych, przekazach folkloru, świadectwach tzw. egodokumentów takich danych, które nie tylko na etapie ich eksploracji, ale także w świetle ich późniejszej interpretacji składają się na obszar badawczy antropologa. Plan pracy ujawnia znakomicie przygotowany zamysł me-

todyczny. Podział rozdziałów sporządzony został z myślą o analizach odpowiednio wykorzystujących wymienione rodzaje świadectw. Każdą z części poprzedza refleksja na temat swoistości tych źródeł.

Rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie do problematyki obrazu Niemców na przestrzeni wielu wieków ich obecności na ziemiach polskich. Zagadnienie to mogłoby stać się przedmiotem obszernej monografii. Dzieje wzajemnych relacji polsko-niemieckich są nieźle udokumentowane i w odniesieniu do poszczególnych epok oraz obszarów dobrze opracowane. Jednakże na potrzeby badań projektowanych przez Autorkę nie chodziło o ponowne spisanie historii tychże relacji, ale głównie o charakterystykę ich ujęcia w dotychczasowej historiografii. Jest to o tyle interesujące, że nieuchronna stronniczość narracji historycznej nie zawsze jest zauważana i należyte odczytywana. Autorka pokazała, jak bardzo opisy Niemców, zwłaszcza ich zwyczajów, religii, ubioru, charakteru, obecne na kartach opracowań historycznych wypełnione były określonymi stereotypami obcości. W jakim stopniu ulegały one inspiracjom pozanaukowym i stały się kulturowym pomnikiem idei zasilających umysły profesjonalnych historyków.

W rozdziale drugim Autorka przedstawiła chłopskie wyobrażenia o Niemcach w ramach stereotypu „obcego” opracowanego teoretycznie na gruncie etnologii. Wyczerpująco podała wyznaczniki tego stereotypu wskazując na diaboliczność jako cechę poniekąd wiodącą, konkretyzowaną następnie w obrazach diabelskości Niemca, szczególnie Lutra i wyznawców luteranizmu. Bardzo pomocna w badaniach porównawczych jest tabelka nr 1 załączona w postaci aneksu (s. 330-331) ukazująca rozkład poszczególnych cech obcości Niemców wobec znaków odmienności innych nacji. Zostały tu uchwycone pewne cechy powiązane strukturalnie. Chodzi o to, że przykładowo cecha diaboliczności wyrażana była przez włościan wprost tylko w stosunku do Niemców, ale takie cechy jak brud czy czarność powiązane z piekłem były przypisywane kilku innym nacji. To pozwala ulokować te atrybucje w bardziej rozległym kompleksie diaboliczności. Omawiana część pracy zawiera inne wartościowe dla antropologii spostrzeżenia. Jedno z nich dotyczy roli języka w budowaniu podstaw identyfikacji etnicznej. Autorka na podstawie własnych badań potwierdziła ustalenia Anny Engelking i Iwony Kabzińskiej, że język liturgii, język wyznawanej religii miał większe znaczenie w autookreśleniu lub wskazaniu odmienności kulturowych niż rodzimy język etniczny. Dlatego niemal aksjomatyczne w logice chłopskiej identyfikacji byłoby określenie chłop-katolik wyprzedzające określenie chłop-Polak. Inne interesujące ustalenie Autorki odnosi się do mającej genezę kaznodziejską demonizacji Niemca-lutra-diabła. Zdaniem Doktorantki wizerunek miałby historyczną genezę konkretnej treści, lecz w ludowym schemacie obcości łatwo

znalazł podatny formalny grunt, ponieważ odpowiadał odwiecznej wrażliwości chłopskiej. Inaczej sprawa miałaby się w przypadku obrazu Niemca-żołnierza, gdzie adaptacja do schematu byłaby ograniczona. Warto chyba dodać, że ukazane na marginesie zasady negatywnej stereotypizacji bogacza w postaciach Cyganów (wędrownych kowali), a szczególnie Żydów (kupców - oszustów) mogły wynikać z archaicznej ekonomiki chłopskiej. Była ona osadzona na wymianie darów, zatem wszelkie naruszenie poczucia ekwiwalentności dóbr i usług, podobnie jak odejście od wymiany dokonywanej twarzą w twarz, uchodziło za pogwałcenie sakralnego ładu. Analogicznie w przypadku wizerunku bogacza. W tradycji chłopskiej mógł przetrwać paradygmat identyfikujący bogactwo z rozdawnictwem, a nie akumulacją dóbr. Wynikało to z jeszcze przedchrześcijańskiego „charytatywnego” wyobrażenia bóstwa (por. pokrewieństwo słów *bogaty* - *bóg*). Stąd posiadacz to jakby uzurpator boskiego statusu.

Po lekturze tej części rozprawy nasuwają się jeszcze inne uwagi. Otóż pewną wątpliwość budzi stwierdzenie (s. 79), że „fundamentalny etnocentryzm” ma podłoże psychologiczne. Niezależnie od tego, czy może być tak rzeczywiście, nie ma powodu do osłabiania wyrażanego przez Autorkę przekonania, że stereotyp jest kategorią umysłowości (chłopskiej) wyrażoną w schemacie, np. strukturalistycznych opozycji binarnych. Tym samym jest on matrycą klasyfikacji ułożonych społecznie, a nie psychologicznie (pozakulturowo). Poza tym, schemat taki wykazuje antynomie logiczne, zatem nie powinno Autorkę zdumiewać, że ci sami respondenci mogą mieć biegunowo odmienne poglądy na tę samą kwestię (s. 77-78). Opinia potoczna, w tym stereotyp, charakteryzuje się brakiem konsekwencji i koherencji logicznej. Zbyt pochopne wydaje się uogólnienie mówiące, że na pograniczach łatwiej o „kulturowy relatywizm” wynikający, np. z większej wzajemnej tolerancji - zważywszy, że na s. 122 Autorka powiada, że im rzadsze kontakty, tym mniej groźny obraz Niemca.

Rozdział trzeci poświęcony został wizerunkowi Niemca w świetle źródeł folklorystycznych. Wzorem poprzednich partii pracy i tę część otwierają deklaracje teoretyczne i metodologiczne dotyczące rozumienia folkloru i jego wartości poznawczych w aspekcie historycznym. Kierując się troską o wiarygodność historyczną w analizie źródeł Autorka dokonała ich następującej gradacji: zapisy etnograficzne są zwykle skażone literacką konwencją oryginalnych chłopskich wypowiedzi, ostrożnie też należy traktować literackie opracowania wątków ludowych, natomiast najbardziej wierny zdaje się być zapis językoznawczy. Mając do dyspozycji wskazane rodzaje źródeł Autorka dokonała wnikliwej analizy wizerunku Niemca w postaci diabła. Posłużyła się wiedzą na temat historii ubioru, żeby wykazać zależność między krojem, kolorem odzieży a wyznaniem. Ubiór został potraktowany jak układ semiotyczny służący do wizualnej stereotypizacji Niemców – kacerzy – heretyków. Wiele z wyobrażeń

udokumentowanych w folklorze może mieć – zdaniem Autorki – genezę kaznodziejską. Zauważa także, że skojarzenia Niemców z luteranizmem pozbawione były infernalnych czy diabolicznych konotacji tam, gdzie obecność sąsiedzka osadników niemieckich była względnie stała. W takich okolicznościach rozwijały się charakterystyki prześmiewcze łączące Niemców z diabłem, którego można okpić. Były to anegdotycznie - satyryczne kwalifikacje dodatkowo nasycone komizmem. W przekazach folkloru popularny był też wizerunek bogatego Niemca wyzyskiwacza, albo masona utrzymującego kontakty z mocami piekielnymi. Wszystkie zebrane przez Autorkę świadectwa folklorystyczne zostały przez nią przeanalizowane interesująco i z dużą pomysłowością.

Nasuwa się jednak pewna uwaga. Autorka ustosunkowuje się do zagadnienia historycznie pojmowanej źródłowości danych gromadzonych przez folklorystykę. Wkracza w ten sposób w skomplikowane dylematy historyzmu w badaniach nad kulturą. Pytania o historyzm folkloru, o wiarygodność, bądź stronniczość etnograficznych zapisów, czy o realność faktów zawartych w chłopskiej wypowiedzi stają się kłopotliwe, gdy godzimy się – jak proponuje Kirsten Hastrup - traktować mit i historię jako co najwyżej odmiany widzenia przeszłości. Autorka zdaje sobie sprawę z tych problemów, ale czasem za bardzo próbuje bronić historyczności materiału folklorystycznego w pozytywistycznym rozumieniu. Nieświadomie chyba idzie na godny poparcia kompromis widząc w nastawieniu folklorysty badanie sposobów, w jaki konstruowano wizję minionej rzeczywistości. Ludowa wizja zatem jest historyczna, ale w wymiarze swej niepowtarzalnej formy przedstawienia, a nie w aspekcie zgodności zawartych w niej treści z faktami, jakich oczekuje historyk. To idiograficzna osobliwość formalna folkloru czyni z niego wiarygodne źródło naszej wiedzy na temat minionego sposobu tworzenia wiedzy, ale wiedzy tubylczej.

W rozdziale czwartym zawarta została analiza chłopskich wyobrażeń na temat Niemców w świetle źródeł etnograficznych. Rozważania szczegółowe zostały poprzedzone refleksją na temat statusu danych etnograficznych w zbiorze źródeł historycznych. Jak zauważa Autorka, historycy dostrzegali wartość raportów etnograficznych, ale usiłowali odszukać w nich ziarno pozytywistycznie pojmowanej prawdy o przeszłości. Tymczasem, zdaniem Doktorantki, kwestia ta jest złożona. Dane etnograficzne – jak sądzi – należą do kategorii pośrednich źródeł historycznych. Opowiada się za propozycjami Tadeusza Buksińskiego i akcentuje pragmatyczny wymiar świadectw etnograficznych. Chodzi o okoliczności, w jakich powstawały te przekazy. Według Autorki czynnikami decydującymi o charakterze narracji i specyfice treści tych przekazów decydowały uwarunkowania czasów zaborów. One kierunkowały zainteresowania ludomanów i pierwszych kolekcjonerów tradycji ludowej. Przesycone były

patriotyzmem, postulatami moralnymi, a także silnymi emocjami związanymi z obecnością na wsiach przedstawicieli nacji zaborczej (Niemców). Doktorantka bardzo interesująco prześledziła procesy kształtowania się przedmiotu etnograficznego oglądu, który obecnie uznajemy za przekaz historyczny: od zbieractwa prapolskich starożytności ożywianego wpływami literackiego romantyzmu do pozytywistycznego opisu inspirowanego naukami społecznymi. Do ważnych i ciekawych spostrzeżeń w kontekście wspomnianej funkcji pragmatycznej źródeł etnograficznych należy interpretacja aksjologicznej orientacji ówczesnych badań. Penetracje terenowe i powstałe w ich wyniku opisy wykonywano bez świadomości etycznej roli, jaką odgrywa sytuacja badawcza. Dlatego znakomita większość opracowań etnograficznych z przełomu XIX i XX wieku była obarczona mityzacjami, stereotypizacjami zarówno w odniesieniu do kultury polskiej ludności wiejskiej, jak i w spojrzeniu na relacje chłopów z Niemcami. Konstatacja ta nie jest przez Autorkę wypowiedziana w formie zarzutu, ponieważ problematyka etycznych uwarunkowań badań etnologicznych dopiero od niedawna gości na kartach rozpraw naukowych.

W omawianej części pracy Autorka postawiła sobie zadanie sprawdzenia tego, czy opisy dotyczące wzajemnych relacji chłopów polskich i Niemców pokrywają się z doniesieniami historycznymi i przekazami folkloru. Doktorantka osiągnęła zamierzony cel. Wykazała, że w opracowaniach etnograficznych zazwyczaj ignorowano lub marginalizowano fakt ulegania chłopów wpływom kultury niemieckiej. Dotyczyło to głównie relacji z polonizującymi się kolonistami. W okresie pionierskiej etnografii język uchodził za ważny przedmiot badań i miernik stopnia polskości. Autorka znakomicie opisała formy przyswajania, bądź odrzucania języka niemieckiego przez chłopów zamieszkałych na terenach zabranych. Poza językiem ważnym elementem kulturowej tożsamości był ubiór. W opisach etnograficznych poświęcano mu wiele miejsca. Jednocześnie za naganne uważali badacze ówcześni uleganie modzie niemieckiej w tym zakresie. Etnograficzne uwagi na temat relacji wyznaniowych są mniej liczne. Jak pokazuje Autorka, przebija z nich opinia o przywiązaniu chłopów do katolicyzmu, do ludowych zwyczajów oraz ich niechęć do obcych (heretyckich) wyznań uważanych za religie nieprawdziwe. Etnografia przełomu stuleci podejmowała też kwestie społeczne. Oto mieszczuch – protestant był gorszy od chłopą, ale rabin uchodził za uosobienie pozytywnej i skutecznej świętości, co kontrastowało z często antyklerykalnie formułowanymi zarzutami o bezradności księży. Odnotowywano również związki małżeńskie z Niemcami, lecz traktowano je jako wstydlive, niewskazane, wywołujące problemy w rodzinach decydujących się na takie kroki. W kwestiach zamożności Niemców etnografia polska – jak ustaliła Autorka – podtrzymywała obiegowe opinie. Niemcy wykazywali się troską o obejście, przy braku dbałości o

sam dom, byli oszczędni i pracowici, przedsiębiorczy i zaradni. Te cechy, w odróżnieniu od chłopskich przywar, takich jak lenistwo czy pijaństwo, były przez etnografów uważane za pozytywne.

Ostatni rozdział pracy został poświęcony wizerunkowi Niemców w świetle tzw. egodokumentów. Chodzi tu o pamiętniki, dzienniki, listy itp. Autorka przytacza i analizuje opinie na temat wartości tych materiałów jako źródeł historycznych. Jej rozważania nad specyfiką chłopskich egodokumentów są doniosłe z innego powodu, bowiem interesująco rozwiązują problem narodzin nowego podmiotu, nowego udziałowca w kulturze pisma. Wiadomo, że przekaz ustny był wyłączny w tradycji chłopskiej. Dla Doktorantki ważnym zagadnieniem było zbadanie, w jakim zakresie wniesienie treści przekonań ludowych na karty różnych zapisów odzwierciedla przemiany dawnej mentalności. Przystępując do badań egodokumentów wydzieliła pewne obszary tematyczne przewijające się w autobiografiach, korespondencjach, wspomnieniach. Byłyby to następujące zagadnienia dotyczące relacji chłopów z Niemcami: nauka w niemieckiej szkole, doświadczenia emigracyjne, służba w wojsku niemieckim. Każde z tych działów Autorka opracowała wnikliwie i rzetelnie zwracając uwagę na to, czy ukazane w egodokumentach charakterystyki Niemców są zgodne z tymi, które znamy z badań nad folklorem i opracowań etnograficznych. Na gruncie literackich przekazów silniej zaznacza się antagonizm niemiecko – polski, będący pokłosiem życia na emigracji. Poza tym, z czasem do literatury „chłopskiego nurtu” przeniknęły poglądy przeistoczone w stereotypy spotęgowane potem negatywnymi opiniami w okresie nasilonego nacjonalizmu lat trzydziestych XX wieku. Dość powszechnie ujawnił się obraz Niemca gospodarnego, oszczędnego, pracowitego. Nie ma już przekonania o bogactwie Niemców jako wyniku oszustwa, chciwości czy wyzysku. Sama zamożność zyskała w opinii piszących chłopów aspekt pozytywny, co Autorka dość przekonująco tłumaczy pozostałościami wiejskiego pragmatyzmu. Zróżnicowany był obraz kultury niemieckiej oferującej możliwość podnoszenia kwalifikacji w wielu dziedzinach, np. w rzemiośle. Znajdujemy tu przykłady narzekania na trudny los mieszkające się z uznaniem dla okazji zdobywania nowych umiejętności. Egodokumenty zawierają istotną ocenę faktu znajomości języka niemieckiego, np. w szkole lub w wojsku. Zazwyczaj nieumiejętność władania tym językiem była spleciona z negatywnymi ocenami Niemców. Zapisane doświadczenia z okresu pierwszej wojny światowej odmalowują niemieckich agresorów indywidualnie, bez odwoływania się do utartych stereotypów barbarzyńskiego najeźdźcy.

Do nadzwyczaj ważnego odkrycia dokonanego przez Autorkę w tej części jej pracy zaliczyłbym wskazanie przemian w tematyce zawartej w egodokumentach. Zdaniem Doktorantki pierwsze zapiski koncentrują się na obrazie najbliższej autorowi wspólnoty, jest to

głównie wiedza dotycząca bliskich lub spraw ważnych dla mieszkańców rodzimej wsi albo regionu. Dopiero później wykształciła się potrzeba pisania osobistych wyznań. Niezależnie od selekcji konkursowych, o których wspomina Doktorantka, zauważyć można tu znamiennej ewolucję. Priorytetem jest początkowo wiedza i myśl obejmująca sprawy zbiorowości, a w dalszej kolejności opisy i oceny osób, czy zdarzeń mające sens indywidualizujący. Oznacza to, że sama technologia pisma zrazu nie przeobraża kompetencji podmiotowych dziedziczonych z tradycji przekazu ustnego. Przeprowadzone przez Autorkę badania nad egodokumentami nabierają tu szczególnej wartości, ponieważ wspierają wyrażoną tu bardziej uniwersalną konstatację antropologiczną.

W podsumowaniu należy zaznaczyć, że Autorka wykazała się doskonałą umiejętnością formułowania problematyki badawczej, planowania i rozwiązywania stawianych zadań oraz znajomością teoretycznych problemów historiografii, a nade wszystko zdolnością do antropologicznej interpretacji analizowanych materiałów. Warsztat badawczy jest nadzwyczaj rozbudowany. Doktorantka doskonale porusza się w zakresie historiografii kulturowych stosunków polsko - niemieckich, perfekcyjnie operuje materiałami folklorystycznymi i etnologicznymi. Korzystała nie tylko z dostępnej literatury przedmiotu, ale także archiwaliów, które pozwoliły jej przeprowadzić analizę wielu egodokumentów. Obok eliminacji kilku uchybień techniczno - edycyjnych (np. powtórzenia zdań na s. 82 i 83, niestaranna w kilku miejscach pisownia nazwiska Kolberg) warto byłoby wyodrębnić analizę etnolingwistyczną ludowego stereotypu Niemca, do której Autorka ma zebrany materiał i dobre przygotowanie. Uwagi te jednak są jedynie sugestią w perspektywie ewentualnej publikacji ocenianej rozprawy, która – według mnie - powinna nastąpić niezwłocznie.

Przedstawiona do zaopiniowania praca Pani mgr Elwiry Wilczyńskiej moim zdaniem z nadatkiem spełnia określone w *art. 13 ustawy z dnia 14. 03. 2003 r. o stopniach i tytule naukowym* warunki stawiane rozprawom doktorskim. Z pełnym przekonaniem zatem popieram wniosek o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu.

Al. Kowalski